

GLOBSEC: TERRORYSTOM NIE BRAKUJE ŚRODKÓW FINANSOWYCH

Na zakończonej w Bratysławie konferencji na temat bezpieczeństwa GLOBSEC eksperci zajmujący się terroryzmem zastanawiali się, czy może dojść do odnowienia działalności Państwa Islamskiego. Jak podkreślali, terrorystom nie brakuje środków finansowych.

Przemoc jest wpisana w region Bliskiego Wschodu - powiedział ekspert kierujący w GLOBSEC programem poświęconym terroryzmowi dr Kacper Rękawek. Jak zaznaczył, w tym regionie od 50 lat spory polityczne, narodowe lub wyznaniowe są rozwiązywane przy pomocy terroryzmu, który „stał się sposobem załatwiania pewnych spraw i sposobem prowadzenia polityki zagranicznej.

"Tu się animuje organizacje terrorystyczne przeciwko wewnętrznym wrogom i tutaj Baszar el-Asad (prezydent Syrii) jest fantastycznym przykładem" - podkreślił. Zdaniem Rękawka sytuacji nie poprawiłaby ani edukacja, ani inna niż obecnie dystrybucja dóbr. Podkreślał, że chociaż istnieje grupa ekspertów i polityków, którzy są zdania, że „jeżeli usunie się źródła terroryzmu, to on zniknie na zawsze”, to jego zdaniem ten wirus nie zginie.

Dr Rękawek jest autorem książki „Człowiek z małą bombą”, która opisuje fenomen terroryzmu i przeprowadzanych w obecnej dekadzie zamachów w Europie. W trakcie spotkania dr Rękawek zastanawiał się, czy tytułowy „człowiek z bombą” zanika. „Ten człowiek cały czas się zmienia, ewoluje, przystosowuje się do tego, jak my chcemy go zwalczać. Cały czas kombinuje. Nie wszystkie jego kombinacje są udane, ale on się zmienia” - mówił ekspert, którego zdaniem zjawisko terroryzmu wraca do tego, co działo się dekadę temu, czyli sytuacji, w której rodziło się Państwo Islamskie (IS). Ta dżihadystyczna organizacja teraz straciła terytorium i jest w defensywie, ale „szkielety tej struktury, tej organizacji ciągle z nami są i jestem strasznie ciekaw, jak ta organizacja dostosuje do nowej rzeczywistości” - mówił Rękawek.

Także eksperci uczestniczący w prowadzonym przez niego panelu zatytułowanym „Terroryzm. Dobry czy zły interes” byli przekonani co do ewolucji tego zjawiska.

Dyrektor ds. badań z Centrum Zagrożeń Asymetrycznych Szwedzkiej Narodowej Akademii Obrony Magnus Ranstorp podnosił temat finansowania działalności terrorystycznej. „Jednego, czego im nie brakuje, to pieniędzy, a te są generowane z całego szeregu różnych aktywności - od oszustw związanych z zasiłkami socjalnymi po te związane z kartami kredytowymi” - mówił.

Czytaj też: [Terroryzm w Unii Europejskiej - nowe fakty i stare wyzwania \[ANALIZA\]](#)

Jego zdaniem grupy terrorystyczne są geniuszami, jeżeli chodzi o oszustwa bankowe. Podawał za przykład oszustwo z Danii, gdzie istniał cały szereg firm importujących sery i mięso z Holandii i z

Niemiec, powiązanych z komórkami IS w Melilli, hiszpańskiej eksklawie na afrykańskim wybrzeżu Morza Śródziemnego. Komórki w Hiszpanii i przede wszystkim w Danii przekazywały hasła i klucze do danych bankowych, które finansowały przerzut ludzi z Melilli do Europy, a pieniądze przez cały system bankowy trafiały do Syrii.

„Wczoraj byłem w Kopenhadze, gdzie rozbito sporą siatkę terrorystyczną. Zajmowali się przemytem ludzi do Europy. To byli Syryjczycy, a pieniądze, które były przeznaczone na wyjazd, wracały do Syrii i zasilały grupy terrorystyczne” – mówił podczas panelowej debaty szwedzki ekspert.

Dyrektor wykonawczy arabskiej organizacji pozarządowej zajmującej się walką z przestępczością z Adu Dabi Maqsoud Kruse poruszył temat rekrutacji terrorystów. „Kiedyś widzieliśmy to w Afganistanie, gdzie talibowie, którzy popełnili jakieś przestępstwa, dostawali +fantastyczną+ ofertę wymazania popełnionych grzechów – dołącz do nas, wysadź się, a dostaniesz bilet do raju” – mówił Kruse i wskazywał, że rekrutacja zawsze jest prowadzona pod kątem upatrzonej osoby, o której wiadomo, jak z nią rozmawiać i przekonywać.

Czytaj też: [Afganistan: Talibowie nasilili ataki na siły bezpieczeństwa](#)

Szwedzki ekspert od spraw terroryzmu był zdania, że dopiero doświadczenia związane z IS zmieniły opinie o rekrutacji. „IS rekrutuje bardzo dużo różnych ludzi. Takie osoby nie muszą być religijnie zindoktrynowane. Nie muszą nawet dobrze znać islamu. Rekrutując bojowników, podkreśla się chęć przeżycia przygody, wskazuje się, że może istnieć w życiu jakiś ważny cel i nie musi to być cel religijny” - zaznaczył.

Jednym słowem, argumentował Ranstorp, nie przekonanie religijne, ale chęć spełnienia się i samorealizacji. Tym samym, jak tłumaczył, liczba rekrutów była znacznie wyższa niż w czasach Al-Kaidy. „Strach to powiedzieć, ale chyba można myśleć, że czasy Al-Kaidy to były +stare dobre czasy+, jeżeli chodzi o terroryzm, bo pula potencjalnych +aktorów+ była znacznie mniejsza” - skonstatował.

Czytaj też: [Zagraniczni bojownicy to lekceważone zagrożenie \[WYWIAD\]](#)

Były szef Krajowego Centrum ds. Antyterroryzmu USA Nicholas Rasmussen zwrócił uwagę, że rekrutacja prowadzona przez IS pokazuje, że sam terroryzm lub problem zwalczania go znacznie się zdemokratyzował. Jak zauważył, jest coraz więcej miejsc, coraz więcej krajów, rekrutów. „Sądzę, że z perspektywy Stanów Zjednoczonych prowadziliśmy szczerą i bardzo dobrą współpracę z krajami Europy Wschodniej. Kiedyś we wspólnocie wywiadowczej mówiliśmy – Brytyjczycy, Niemcy, Francuzi, teraz jest jeszcze Europa Środkowa i Europa Południowa” - zaznaczył. Rasmussen podkreślił, że najważniejszym problemem jest brak środków na zwalczanie terroryzmu w regionie.

Premier Czech Andrej Babisz podczas debaty GLOBSEC w piątek przywoływał, że Czechy są szóstym najbezpieczniejszym krajem świata. Tego samego dnia w Bratysławie został opublikowany doroczny raport słowackiego wywiadu cywilnego, w którym stwierdzono, że zagrożenie terrorystyczne nie wzrasta - w 2017 roku było na tym samym poziomie, co przed rokiem.

Zdaniem Rękawka istnieją jednak zagrożenia dla spokoju i bezpieczeństwa w tym kraju. Wskazywał na funkcjonowanie na Słowacji organizacji paramilitarnych, które do pewnego stopnia mają charakter antypaństwowy. „Proatlantycka Słowacja, która jest w Unii Europejskiej - jeżeli taka Słowacja istnieje w sercu Europy, to organizacje, o których mowa, chcą to zmienić i w tym sensie są antypaństwowe,

bo chcą przeorientować słowacką politykę, a może i umiejscowić Słowację w innym miejscu” – mówił Rękawek.

Zdaniem Rękawka działalność tych ugrupowań nie wiąże się z zagrożeniem przeprowadzenia ataków terrorystycznych. „Nie planują też zamachu stanu, ale mogą wpłynąć na spokój, bezpieczeństwo i mogą wpływać na politykę” - mówił PAP Rękawek.